

Obrońca hellenizmu na czele Krety.

Na wyspie Krecie pojawiła się proklamacja dotychczasowego naczelnego jej komisarza, księcia Jerzego, która brzmi jak następuje:

„Kreteńczycy! Ogłoszone oświadczenie państw opiekuńczych przyznaje królowi Grecji prawo, aby w przyszłości czynił propozycje do mianowania naczelnego komisarza Krety. Przyznanie to zbliża



Obrońca hellenizmu na czele Krety: Wybitny patriota grecki, deputowany i były minister, Aleksander Zaïmis, który został na propozycję króla Hellenów mianowany naczelnym komisarzem Krety w miejsce księcia Jerzego.

nas do ostatecznego, a tak upragnionego załatwienia sprawy kreteńskiej. Dozwala mi ono, abym w porozumieniu z królem i w myśl jego instrukcji opuścił wyspę z czystym sumieniem, gdyż spełniłem swoją powinność wiernie wobec ojczyzny i z sercem pełnym nadziei, że w niedalekiej przyszłości, zawita dzień, w którym upragnione nasze życzenia spełnią się całkowicie. Jestem przekonany, iż przesiąknięci szczerym i prawdziwym patriotyzmem, pojmiecie pobudki, jakie mnie skłoniły do opuszczenia wyspy i że uszanujecie lojalnie wolę czterech państw opiekuńczych.

W ten sposób zakończył się ważny rozdział historii Krety. Z wyjazdem ks. Jerzego nie spełniły się te nadzieje, jakie przywiązywano do jego rządów. Państwa opiekuńcze sądziły że na wyspie nastąpi nowa era spokoju i rozwoju Krety, sądziły, że Kreteńczycy przestaną domagać się przyłączenia do Grecji, z tego względu, że dano im księcia greckiego, z władzą prawie królewską. A z tego faktu wnosili mogli, że oficjalne przyłączenie Krety do Grecji, nie przedstawi żadnych trudności skoro tylko polityczne wypadki na to pozwolą. Ale Kreteńczycy nie chcieli czekać cierpliwie. Ekonomiczne stosunki wyspy stawały się nadto coraz trudniejsze, a ciała ustawodawcze przestały funkcjonować, stając się tylko widownią demonstracji przeciw państwu opiekuńczym.

Księżę Jerzy oświadczył wreszcie, iż stosunki na Krecie zmuszają go do ustąpienia. Państwa opiekuńcze: Anglia, Francja, Włochy i Rosja, które uzyskać miały pozwolenie Austro-Węgier

i Niemiec, nie chciały się zgodzić na żadną terytoryalną zmianę Krety, aby utrzymać jak najdłuższą „status quo” rzekomej władzy zwierzchniczej sułtana. Po długich dyplomatycznych rokowaniach zgodzono się wreszcie na przyznanie królowi greckiemu prawa wyboru naczelnego komisarza Krety. W ten sposób stało się częściowo zadość domaganiom się Krety, która stała się faktycznie prowincją z własnym prawem samorządu. Porta protestowała przeciw temu u mocarstw, lecz nadaremnie. Kreta nie jest bowiem oficjalnie przyłączoną do Grecji, rozpoczyna się tylko dla niej nowy rozdział historii, który będzie może szczęśliwszy od poprzednich.

Na czele Krety staje dzielny obrońca hellenizmu, znany poseł grecki Aleksander Zaïmis, jego bowiem król grecki zaproponował na naczelnego komisarza Krety, a reprezentanci państw opiekuńczych przyjęli tę propozycję, wobec czego nowo-mianowany dygnitarz opuścił swą wille na Aeginie i statkiem pancernym „Psara” udał się na Kretę, którą opuścił ks. Jerzy.

Aleksander Zaïmis urodzony w r. 1855, odbył studia uniwersyteckie w Atenach, Lipsku, Berlinie, Heidelbergu i Paryżu. Posłem wybrano go już w r. 1879. Stał się rychło na czele własnego stronnictwa politycznego patriotów greckich. Był następnie prezydentem Izby, potem senatu, aż po upadku Delyannisa i dymisji Rallisa został ministrem spraw zagranicznych. Dwukrotnie stał na czele gabinetu, zatrzymując tę sprawę zewnętrzną. W Izbie zdobył sobie przydomek „milczka”, zabierał bowiem głos wtedy tylko, gdy tego wymagała konieczność. Teraz prasa debatuje nad tem, czy ma on złożyć mandat poselski i co stanie się z jego stronnictwem zaïmistów. Żywo interesują się w Grecji tem, kto mu będzie towarzyszył do Kanei. Zaraz bowiem u wstępu na nowe stanowisko, dał się nowy komisarz Krety opłacać nepotyzmowi: całe jego otoczenie, to sami krewniacy lub powinowaci przyszłego wielkorządcy, a conajmniej jego stronnicy polityczni.

Zmiany w dyplomacji.

Zmiana, jaka zaszła na stanowisku ambasadora Austro-Węgier w Konstantynopolu, jest bardzo

doniosła. Stanowisko to dla polityki monarchii bardzo ważne, jest równocześnie bardzo trudne, zwłaszcza, gdy objąć je trzeba po tak wytrawnym dyplomacie, jakim był baron, obecnie hrabia Calice. Ten nad Złotym Rogiem przebył długi szereg lat i znał na wylot wszystkie ścieżki i ścieżynki, główne oraz tylne i boczne schody, które chadza



Zmiany w dyplomacji: Austro-węgierski poseł i upoważniony minister w Kairze, hrabia Tadeusz Bolesta Koziebrodzki, który ma zająć w Bukareszcie stanowisko marg. Pallaviciniego, następcy hr. Calice w Konstantynopolu.

dyplomacya turecka. Stanowisko po hr. Calice dostało się jednak bardzo dzielnemu dyplomacie, margrabiemu Pallavicini, który już z Bukaresztu miał sposobność studyować arkana polityki i dyplomacji europejskiego Wschodu. Na następcę zaś



Fot. dla „Now. Illustr.” aparatem redakcyjnym W. Lis.
Niezwyczajny proces sądowy: Rozprawa między prof. drem O. Bujwidem a Zygmunt Klemensiewiczem przed krakowskim sądem przysięgłych: grupa członków trybunału w pierwszym dniu rozprawy: 1. przewodniczący radca Trzaskowski; 2. wotant radca Grodyński; 3. wotant adjunkt Nowotny; 4. protokolant; 5. zastępca oskarżyciela dr. Gertler; 6. oskarżyciel prywatny dr. Bujwid.